

Wyjątek z meldunku kpt. Adama Borysa „Bryła” do płka Emila Fieldorfa „Nila”:

*Melduję, że we wtorek 1.II, godz. 9.10 został zastrzelony p. K. przed swoim biurem.*

*Dowódca akcji „Lot”, wykonawca II „Kruszynka”*

*(...)*

*Zespół wykonujący akcję zasługuje na najwyższe uznanie, przy czym ranni, mimo śmiertelnych ran, zdolali o własnych siłach dojść do samochodów i ewakuować się z miejsca akcji.”*

Akcja trwała 1 minutę i 40 sekund, wykonana perfekcyjnie - niestety z ciężkimi stratami.

Jakże cudownie jest dzisiaj, 81 lat po wydarzeniach tamtych dni, cieszyć się wolnością, wspominać uczestników tej akcji, mówić o bohaterach - chłopcach i dziewczętach z Oddziału Specjalnego Kedywu KG AK „Pegaz”. Szczycimy się tą akcją, jest ona wręcz podręcznikowo przeprowadzona, skuteczna i efektowna.

Ale ten i inne sukcesy „Agatu” – „Pegaza” i wreszcie Batalionu „Parasol” były okupione ciężkimi stratami.

W Akcji Specjalnej „Kutschera” i bezpośrednio po akcji zmarli z ran i zginęli:

- Bronisław Pietraszewicz „Lot”
- Marian Senger „Cichy”
- Zbigniew Gęsicki „Juno”

- Kazimierz Sott „Sokół”

Kolejna akcja - w dniu 6 maja 1944 r. na ulicach Warszawy - Akcja Specjalna „Stamm”

- śmiertelnie ranni w strzelaninie budynku przy Al. Szucha 16

- Kazimierz Kardaś „Orkan”

- Stefan Królikowski „Hipek”

Podczas odwrotu z akcji, na ul. Szwoleżerów w pobliżu ul. Czerniakowskiej zginęli:

- Stefan Santarek „Kajtek”

- Jerzy Kozłowski „Kastor”

- Ireneusz Szatkowski „Nałęcz”

- Henryk Adamczyk „Nemo”

- Jerzy Sarnowski „Polluks”

- Kazimierz Urbański „Sławomir”

Wreszcie w dniu 11 lipca 1944 r. podczas Akcji Specjalnej „Koppe”, w czasie odwrotu z akcji w miejscowości Udórz zginęli:

- Stanisław Huskowski „Ali”

- Wojciech Czerwiński „Orlik”

a więci do niewoli a następnie zamordowani zostali:

- Tadeusz Ulankiewicz „Warski”

- Halina Grabowska „Zeta”

- Bogusław Niepokój „Storch”

Taka była danina krwi za bohaterskie czyny, które pamiętamy ...

Służba w tym oddziale wiązała się z olbrzymim ryzykiem – ludzie, którzy wychodzili na akcję mieli świadomość, że mogą nie wrócić do domu.

Wszystkim im jesteśmy winni tak wiele – a obowiązek mamy jeden: pamiętać o Nich, ich życiu, bohaterskich postawach i bohaterskiej śmierci. Nie zawahali się położyć swojego życia na szali, bez bojaźni oddali swoje młode życie za Ojczyznę.

Spółeczny Komitet Opieki nad Grobami Poległych Żołnierzy Batalionów „Zośka” i „Parasol” – jako spadkobierca tradycji i strażnik pamięci o tych Harcerskich Batalionach chyli czoło przed Bohaterami.

Za Zbigniewem Herbertem powiedzmy: „Nie dajmy zginąć poległym”.

O Bohaterach pamiętamy i będziemy pamiętać.